

Łukasz Zaorski-Sikora

Etyka

Recenzja

prof. dr hab. Franciszek Gołembski
prof. dr hab. Janusz Świniarski

Projekt okładki

Monika Czarska

Korekta

Magdalena Czerkawska

Redaktor prowadzący

Iwona Morawska

© Copyright by Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
Łódź 2011

Wydanie pierwsze

ISBN 978-83-7405-519-2

publikacja elektroniczna
(numeracja stron na podstawie
papierowego wydania II z 2007 r.)

Skład DTP

Krzysztof Kardasiński

Wydawnictwo

Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi

e-mail: wydawnictwo@ahelodz.pl

www.wydawnictwo@ahelodz.pl

[Kup książkę](#)

Spis treści

Przedmowa	. 7
----------------------------	------------

Dobro	. 9
------------------------	------------

Wstęp	. 9
1. Moralność	. 10
2. Szczęście i dobro	. 13
3. Równość i sprawiedliwość	. 16
4. Humanizm	. 19
5. Wolność jako warunek moralności	. 22
Bibliografia	. 26

Zło	. 27
----------------------	-------------

Wstęp	. 27
1. Skąd zło?	. 28
2. Okrucieństwo	. 32
3. Zło usankcjonowane	. 35
4. Poza dobrem i złem	. 38
5. Złoczyńca i „estetyka rzeźni”	. 42
Bibliografia	. 45

Odpowiedzialność	. 47
-----------------------------------	-------------

Wstęp	. 47
1. Osoba	. 48
2. Zbrodnia i kara	. 50
3. Odpowiedzialność zbiorowa	. 53
4. Etyka zawodowa	. 56
5. Samorealizacja	. 59
Bibliografia	. 62

Etyczne państwo	. 63
Wstęp	. 63
1. Cel uświęca środki	. 63
2. Państwo jako etyczna całość	. 67
3. Prawa człowieka	. 71
4. Obywatelskie nieposłuszeństwo	. 75
5. Pragnienie silnej władzy	. 77
Bibliografia	. 81
 Ponowoczesność	 . 83
Wstęp	. 83
1. Moralność bez kodeksu	. 84
2. Miłosierne zabójstwo	. 87
3. Zwierzę nie jest rzeczą	. 90
4. Troska o otoczenie	. 92
5. Moralność seksualna – seksualność moralna	. 95
Bibliografia	. 99
 Etyka a feminizm	 . 101
Wstęp	. 101
1. „Nikt nie rodzi się kobietą”	. 102
2. Feminizm a pornografia	. 105
3. Macierzyństwo	. 108
4. Natura kobiety	. 111
5. Etyka troski	. 114
Bibliografia	. 118
 Słownik	 . 119
 Aneks	 . 123

Przedmowa

Etyka od wieków jest uznawana za jedną z najważniejszych dziedzin filozofii. Jest to rodzaj refleksji dotyczącej norm, wartości i ocen, namysł, którego przedmiot stanowi moralność. Etykę sprowadzoną do akademickich rozważań bez problemu moglibyśmy zamknąć w murach uniwersytetów. Jednak warto zauważyć, iż moralność, którą się zajmuje, obecna jest niemal wszędzie – w naszej postawie wobec świata i innych ludzi, w systemach religijnych, politycznych przemówieniach i codziennych życiowych decyzjach.

W ramach książki zostaną omówione najważniejsze zagadnienia rozważane na gruncie etyki, takie jak: moralność, sprawiedliwość, odpowiedzialność i wolność. Problematyka kolejnych rozdziałów będzie łączyć się ponadto z fundamentalnymi pytaniami zadawanymi przez niemal każdego człowieka. Dlatego też przywołane tutaj stanowiska zostaną przedstawione w sposób krytyczny, bez wskazywania tych „najwłaściwszych”. Nie jest to podyktowane przekonaniem autora co do względności dobra i zła. Taka perspektywa jest po prostu konieczna – studenci czytający tekst są wszak ludźmi potrafiącymi samodzielnie myśleć i dokonywać wyborów.

Najwięcej miejsca poświęcono tutaj problematyce związanej z wyzwaniem, jakie stawia człowiekowi współczesny świat. Będą to więc problemy moralne współczesnej medycyny, takie jak eutanazja, czy też problemy łączące się ze specyfiką naszych czasów, takie jak konsumpcjonizm czy pornografia. Przedstawione zostaną także najnowsze stanowiska etyczne, między innymi etyka feministyczna i etyka ekologiczna.

Będzie to zatem przede wszystkim spotkanie z etyką praktyczną (etyką w działaniu), a nie wykład z historii teorii moralności. Niniejsza publikacja ma być bowiem nie tylko źródłem wiedzy, ale także zachętą do stawiania nowych pytań i autentycznego angażowania się w problematykę moralną.

Dobro

Wstęp

Rozważania dotyczące takich pojęć, jak dobro, zło, obowiązek czy też moralność prowadzone są na gruncie **etyki**. Warto zauważyć, iż w języku potocznym zamiast o „etyce” często mówimy o „moralności”, nie odróżniając ich zakresów znaczeniowych. Nie musi to prowadzić do nieporozumień, gdyż ludzie zwykle intuicyjnie klasyfikują w sposób właściwy to, co mają akurat na myśli. Etyka i moralność to jednak nie to samo...

Moralność to dziedzina decyzji i czynów człowieka, gdy tymczasem etyka (dział filozofii) to już refleksja, teoretyczny namysł, którego przedmiot stanowi właśnie moralność. Innymi słowy, moralnymi nazywane są zachowania, postawy i motywacje, które odpowiadają pewnym kryteriom dobra, słuszności czy też powinności. Etyka natomiast to rozważania dotyczące norm, wartości i właśnie owych moralnych zachowań.

Inaczej wygląda także etymologia obu terminów. *Etyka* pochodzi od greckiego słowa *ethikos* (zwyczajny, obyczajny), które nawiązuje do *ethosu*, czyli charakteru, zwyczaju, obyczaju – przyjętego w danej społeczności sposobu postępowania, który jest zgodny z prawym charakterem. *Moralność* pochodzi natomiast od łacińskiego słowa *moralis*, które również oznacza tyle, co obyczajny, ale dotyczy bardziej słuszności czynów, nie zaś charakteru osoby, która ich dokonuje.

Jednocześnie nie sposób nie zauważyć, iż sami teoretycy moralności nie są tutaj konsekwentni i mówiąc o etyce, mają często na myśli właśnie zespół ocen i norm moralnych, obowiązujących w ramach jakiegoś społeczeństwa czy grupy społecznej, czyli utożsamiają etykę z moralnością. Przykładem może być chociażby pojęcie etyki zawodowej (np. etyki lekarskiej). Co więcej, nawet o poszczególnych teoriach moralności mówi się „etyka protestancka” czy „etyka Arystotelesa”, a zatem pojęcie *etyka* oznacza tutaj określony system etyczny.

Kolejne zagadnienia składające się na ten rozdział będą dotyczyły najważniejszych pojęć, które nierozzerwalnie łączą się z refleksją etyczną.

1. Moralność

Dlaczego kłamstwo, cudzołóstwo, donosicielstwo są uznawane za zachowania niemoralne? W jaki sposób możemy odróżnić czyny moralne od niemoralnych? Co to jest moralność? To oczywiście fundamentalne pytania zadawane przez niemalże każdego człowieka. Ogólnie rzecz ujmując, gdy tylko zaczynamy rozmyślać o naszym życiu i wartościach, które chcemy w nim realizować, stajemy przed problemami moralnymi...

Czy moralność można zatem zdefiniować? Czy rację miał Fryderyk Nietzsche, który stwierdził, iż większość teoretyków moralności dochodzi w swych rozważaniach jedynie do uzasadnienia porywu własnego serca, który usystematyzowali i uczynili abstrakcyjnym? Czy możemy powiedzieć, że istnieją obiektywne standardy moralne, których każdy człowiek powinien poszukiwać w swoim życiu?

Oczywiście, powinniśmy tutaj od razu zauważyć, że ile szkół filozoficznych, tyle różnych definicji moralności¹. Po pierwsze, definiowanie moralności może przebiegać zgodnie z porządkiem **absolutyzmu etycznego** albo zgodnie z porządkiem **relatywizmu etycznego**.

Zwolennik absolutyzmu to ktoś, kto powie, iż dobro ma charakter niezmienny i obowiązuje zawsze i wszędzie, niezależnie od subiektywnych nastawień jednostek i interesów grup społecznych czy procesów historycznych. W takiej perspektywie istnieje tylko jeden system reguł moralnych, który jest słuszny – pewne czyny nie tylko, że są złe, ale ich zło nie może zostać zrównoważone przez jakiegokolwiek korzystne konsekwencje czy też wytłumaczone przez jakiegokolwiek „szczególne okoliczności”. Na pewno za zwolenników absolutyzmu etycznego możemy uznać wszystkich chrześcijan. W **chrześcijańskiej nauce moralnej** dziesięć przykazań stanowi listę obowiązków oraz zachowań zakazanych, których przestrzeganie ma charakter bezwarunkowy i niezależny od konsekwencji. Innymi słowy, dla chrześcijanina moralność wiąże się z życiem zgodnym ze wskazówkami pochodzącymi od Boga, który jest w takiej perspektywie źródłem wszelkiego dobra.

Przykładem absolutyzmu etycznego, w którym nie ma odwołania do Boga, jest **etyka Immanuela Kanta** (1724–1804). Choć została ona stworzona przez gorliwego chrześcijanina (protestanta), to opisuje moralność w sposób przemawiający również do ateistów. Kant zaczyna od odkrycia, iż jedynie **dobra wola** jest podstawą etycznej wartości czynu. Dobra wola jest to bezinteresowne i wolne od jakiegokolwiek zmysłowej determinacji pragnienie czynienia dobrze. Jest ona celem samym w sobie, a nie środkiem prowadzącym do jakiegoś innego celu, akceptowanym ze względu na przewidywane skutki. A zatem działać moralnie to tyle, co działać

¹ Ł. Zaorski-Sikora, 2003: *Wprowadzenie do filozofii*, podręcznik multimedialny, PUW, Łódź.

wyłącznie z obowiązku i dla wypełnienia obowiązku, a nie ze względu na interes, przyjemność czy też dobro osobiste. Ma to inną wartość niż działanie zgodne z obowiązkiem – mogę na przykład mówić zawsze prawdę, aby mi wierzone, co wcale nie oznacza, że działam etycznie... Obowiązek to konieczność spełnienia określonego czynu wyłącznie z szacunku dla prawa moralnego. Co więcej, prawo, o którym pisze Kant ma charakter czysto formalny i może się przedstawiać jedynie w formie **imperatywu kategorycznego** – bezwzględnego nakazu – „postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem”. A zatem nie mamy tutaj do czynienia ze wskazówkami dotyczącymi, co i jak należy czynić, nie ma tutaj także odwołania do odczucia moralnego, ale wyłącznie do rozumnej dobrej woli.

Według Kanta, dla działania moralnego konieczne jest ponadto, aby leżąca u jego podstaw maksyma dawała się uogólnić – aby mogła obowiązywać wszystkich, którzy znaleźliby się w podobnych okolicznościach. Żeby upewnić się, czy postąpimy słusznie, powinniśmy więc poddać nasz zamiar testowi uogólnienia. Na przykład, jeśli zastanawialibyśmy się, czy dopuszczalne jest „drobne” kłamstwo, które przyniesie wymierną korzyść (na przykład zmniejszy czyjeś cierpienie), to powinniśmy zapytać, czy jest możliwe, aby takie zachowanie stało się czymś powszechnym. Kant zauważa, iż jest to po prostu niemożliwe – tylko dlatego, że większość ludzi mówi zwykle prawdę, takie kłamstwo w ogóle może przynieść jakąkolwiek korzyść.

Teoria moralności Kanta jest niewątpliwie propozycją zgodną z niekwestionowanymi intuicjami dobra i zła podzielanymi przez większość ludzi. W praktyce okazuje się jednak, że stanowi ona niewielką podporę wówczas, gdy podejmujemy faktyczne życiowe decyzje. Na pewno nie radzi sobie z sytuacjami konfliktu obowiązków, które z osobna dają się bez problemu uogólnić, tzn. „możemy chcieć, aby stały się powszechnym prawem”.

Wyobraźmy sobie następującą sytuację. Odwiedził nas najlepszy przyjaciel. Po chwili do drzwi puka szaleniec z siekierą i pyta, czy wiemy, gdzie jest nasz przyjaciel. Stajemy wtedy przed poważnym dylematem. Z jednej strony powiedzenie prawdy byłoby sprzeczne z obowiązkiem chronienia przyjaciół (taki obowiązek pomyślnie przechodzi kantowski „test uogólnienia”). Z drugiej strony kłamstwo, nawet w takiej sytuacji, jest niemoralne...

Przeciwieństwem każdego absolutyzmu jest **relatywizm**. Ojcem takiego stanowiska jest starożytny sofista **Protagoras** (480–410 p.n.e.), który stwierdził, „człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, i nieistniejących, że nie istnieją”. A zatem według Protagorasa, nie istnieje żadne absolutne kryterium pomagające rozpoznawać wartości – jedynym (względny) kryterium w takiej perspektywie jest człowiek.

Najogólniej możemy powiedzieć, że zwolennicy relatywizmu głoszą, iż wszystkie wartości mają charakter względny. Skoro dobro, prawda, piękno są względne i subiektywne, to również moralne standardy są jedynie wytworem człowieka. Przedstawiciele

relatywizmu etycznego wskazują, że to, co jest moralnie zakazane w jednym społeczeństwie (na przykład: zjadanie ludzi, zabijanie kalekich noworodków czy okradanie obcych), może być dozwolone, a nawet chwalone w innym.

Na gruncie relatywizmu uznaje się, że moralne praktyki i standardy obowiązujące w obszarze jakiegoś społeczeństwa mogą zostać z powodzeniem wyjaśnione poprzez analizę ludzkich instynktów, środowiska naturalnego, historii, czynników geopolitycznych czy kultury i religii. Innymi słowy, relatywizm etyczny łączy się z przeświadczeniem, że moralność jest względna i istnieją jedynie różne idee społeczne dotyczące właściwego sposobu działania. Co za tym idzie, współcześni zwolennicy relatywizmu twierdzą, iż należy respektować odmienność innych kultur, czyli okazywać tolerancję w stosunku do różnych systemów wartości i różnych teorii moralności i obyczajów. Jest to zatem metaetyczny pogląd na naturę sądów moralnych, w którym unika się ostatecznego rozstrzygania kwestii praktycznych w rodzaju: co robić? jak postępować?

Jak już wspomnieliśmy, relatywizm etyczny jest przeciwieństwem absolutyzmu etycznego. Drugim ważnym rozróżnieniem, za pomocą którego możemy porządkować stanowiska teoretyczne jest opozycja: moralność intencji a moralność czynów. Dla zwolennika absolutyzmu (chrześcijanina, Kanta) takie zachowanie, jak kłamstwo jest zawsze moralnie złe, bez względu na wszelkie potencjalne korzyści. W świetle owej teorii moralności przedmiotem osądów moralnych są przede wszystkim nasze intencje.

Zagadnienie kłamstwa byłoby inaczej rozważane na gruncie **konsekwencjalizmu** – w tym przypadku istotne są bowiem konsekwencje naszego działania, czyli również kłamstwo będzie oceniane na podstawie jego faktycznych lub też spodziewanych rezultatów. A zatem mamy tutaj do czynienia z dwiema przeciwstawnymi wykładaniami moralności. Absolutyzm prowadzi nas ku moralności intencji, konsekwencjalizm prowadzi nas z kolei do moralności czynów.

Najbardziej znanym przykładem konsekwencjalizmu jest **utilitaryzm**. Kluczowym dziełem dla całej konstrukcji tego stanowiska jest *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa* **Jeremy'ego Benthama** (1748–1832). Bentham zakłada, iż **szczęście** – dobrobyt i pomyślność stanowią ostateczny cel człowieka, dlatego też powinniśmy się w życiu kierować zasadą użyteczności. Innymi słowy, utilitaryzm to doktryna głosząca, iż „pożyteczne, czyli to, co może dostarczyć najwięcej szczęścia”, powinno być zasadą naszego działania. Co więcej, chodzi tu nie tylko o szczęście działającego, ale także o szczęście ogółu, czyli dobre działanie wytwarza możliwie najwięcej szczęścia dla możliwie największej liczby ludzi. Łączy się to z optymistycznym przekonaniem co do tego, że życie zgodne z zasadami utilitaryzmu nie wymaga ciągłego poświęcania własnego szczęścia dla ogólnego szczęścia innych ludzi. Według utilitarysty, w dalszej perspektywie nasze interesy wcale nie są sprzeczne, a dobro innych może stać się źródłem naszej przyjemności – „szczęście ogółu jest dobrem ogółu”.

Utylitaryzm jako troska o dobro ogółu budzi jednak cały szereg wątpliwości. Możemy zauważyć, iż konsekwentne przestrzeganie takiej teorii moralności często prowadzi do usprawiedliwienia wielu przerażających pomysłów, takich jak akceptacja instytucji tzw. kozłów ofiarnych. Na przykład gdyby wykazano, że publiczne powieszenie niewinnej osoby w bezpośredni sposób przyczyniłoby się do redukcji groźnych przestępstw, działając jako środek odstraszający, to okazuje się, iż w dalszej perspektywie wywołałoby więcej przyjemności niż bólu, a zatem – gdybyśmy byli utilitarystami – powinniśmy rozważyć, czy nie jest to działanie właściwe...

Z mniej radykalnym przykładem takiej sytuacji mamy do czynienia, kiedy poświęca się życie części zakładników, aby uratować pozostałych i jednocześnie pokazać porywaczom, iż tego typu akty terroru są po prostu nieskuteczne.

Która z definicji moralności jest najlepsza? Co mamy czynić? Jak należy żyć? Niestety, dylematy moralne musimy rozwiązywać sami... Dlatego też zajmiemy się tu przede wszystkim moralnością, którą rozpoznajemy w konkretnych okolicznościach.

2. Szczęście i dobro

Co to jest dobro? Jak żyć dobrze? Co warto czynić, a czego nie warto? Czy powinniśmy myśleć przede wszystkim o dobru własnym, czy może raczej o dobru innych? Czy rację miał **Platon** (427–347 p.n.e.), który twierdził, iż Dobro to naczelna idea, która ma prymat nad tym, co zmysłowo uchwytnie i zarazem jest przyczyną wszystkiego, co słuszne i piękne? Dla większości ludzi dobro to po prostu synonim wartości, czyli dobro jest tym, co pożądane przez wszystkich, czemu zarazem można przypisać pozytywną wartość. Większość systemów etycznych zakłada ponadto, iż dobro to zgodność moralności (cnoty) ze szczęściem. Ale czy każdy rodzaj szczęścia ma wymiar moralny? Czy można ze szczęścia uczynić cel życia?

Już w pismach **Arystotelesa** (384–322 p.n.e.) odnajdujemy wyobrażenie dobra, które jest tożsame ze szczęściem (eudajmonia) i rozumiane jako samowystarczalność (autarkia). W takiej perspektywie, to właśnie dobro czyni życie godnym pożądania i wolnym od wszelkich niedostatków. W *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles zauważa, iż wszelkie ludzkie działania zdają się zmierzać do jakiegoś dobra i dlatego trafnie określono dobro jako cel wszelkiego dążenia. Istnieją takie cele i dobra, których pragniemy ze względu na inne cele i dobra, dlatego też są one celami względnymi. Jednak niemożliwy według niego jest proces, który byłby przejściem od celu do celu i od dobra do dobra w nieskończoność. Musimy zatem przyjąć, iż wszystkie cele i dobra, do których dąży człowiek, funkcjonują dzięki odniesieniu do celu ostatecznego i dobra najwyższego, którym jest właśnie szczęście.